

GAZETA

LEGNICKA

Nr 59 (238) Rok II Wtorek 24 marca 1992 r. Cena 1000 zł.

Sesja Rady Miasta

Wczorajszą sesję legnickiej Rady Miasta zdominowała dyskusja o budżecie gminy na rok 1992. Po wielogodzinnych dyskusjach, w której zabrała głos większość radnych, zarysowało się wiele niejasności do propozycji budżetu przedstawionego przez Zarząd Miasta. Radni proponowali wniesienie wielu poprawek, dotyczących głównie rozdysonowania środków na konkretne cele. Złożyli również kilkanaście własnych wniosków. Po przerwie, gdy miano przegłosować uchwałę budżetową, dyskusja rozgorzała na nowo. Wystąpiły również wątpliwości prawne. Ostatecznie 18 głosami za, przy 10 przeciw i 3 wstrzymujących się Rada zatwierdziła budżet na ten rok.

Przewiduje on, że miasto, po stronie dochodów będzie dysponowało sumą 118 mld. 937 mln. zł. Natomiast wydatki pochłoną 132 mld. 931 mln. zł. Niedobory planuje się pokryć z 7 mld. nadwyżki z roku ubiegłego i zaciągnięciem kredytu z banku na taką samą sumę.

Jednocześnie radni zobowiązali Zarząd Miasta do rozpatrzenia wniosków, które nie znalazły się w planie budżetu i w razie dodatkowych wpływów tak skorygować budżet, by zostały one zrealizowane.

Ostatnim punktem obrad było powołanie do życia Legnickiej Oficyny Wydawniczej. Na tym wczorajsze obrady Rady Miasta zakończyły się. Dziś o godz. 9.00 obrady zostaną wznowione.

Będzie Legnicka Oficyna Wydawnicza

Na wczorajszej sesji Rady Miasta Legnicy przyjęto uchwałę o zawiązaniu spółki z naszym Wydawnictwem i utworzeniu Legnickiej Oficyny Wydawniczej.

Kapitał zakładowy nowej firmy wynosić będzie 1.320 mln. zł, z czego Rada Miasta wnosi udział w wysokości 800 mln. zł, a spółka "Alfa" - aport rzeczowy w postaci tytułu prasowego "Gazeta Legnicka".

Oficyna, poza wydawaniem "GL" będzie prowadziła szeroko rozumiane usługi wydawniczo-poligraficzne.

RING WOLNY

Były doradca prezydenta Cartera, Zbigniew Brzeziński, zawiązał znowu do Polski. Powiedział, co myśli o naszej sytuacji. Został przyjęty przez najwyższe czynniki państwowe. I udzielił kilku wywiadów. Jak zwykle, mówił mądrze i do rzeczy.

"Rozkosznie słuchaliśmy jego wynurzeń. Pan Brzeziński jest optymistą. Mówi, że Polska jest bezpieczna, jak nigdy w swojej historii. To dobrze. Chociaż, jak mówią stratedzy z Zachodu, nasza armia jest do rozbicia w 50 minut. A my mamy przecież speca od wojny partyzanckiej. I wielu partyzantów gospodarczych...

Fighter

Symposium dla lekarzy

W najbliższą sobotę, w sali kina "Muza" w Lubinie, odbędzie się III Regionalne Symposium, traktujące o postępie farmakoterapii i wprowadzaniu nowych leków. W programie symposium przewidziano wystawę wyrobów zagranicznych firm farmakologicznych. Ponadto zostaną przeprowadzone cztery tematyczne posiedzenia naukowo-szkoleniowe.

Organizatorami symposium są: Oddział Regionalny Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Sekcja Kardiologiczna Towarzystwa Internistów Polskich.

(BM)

KRONIKA POLITYCZNA

Najbliższy wtorek i środe poseł Jerzy Szmajdziński spędzi na rozmowach i spotkaniach ze swymi wyborcami z województwa legnickiego.

We wtorek, w Jaworze spotkanie z młodzieżą szkolną a o godz. 16.30 z członkami i sympatykami SdRP w ich siedzibie przy ul. Wrocławskiej 3.

Pełnić będzie także dyżur telefoniczny w redakcji "Gazety Jaworskiej" przy ul. Rynek, telefon 31-48 w godz. 14.00 - 16.00.

Natomiast w środę o godz. 12.00 do 16.00 poseł Jerzy Szmajdziński przyjmować będzie interesantów w społecznym biurze poselskim SdRP w Legnicy przy ul. Gwiazdnej, pokój nr 9, telefon 279-23, zaś o godz. 17.00 zaprasza legniczan do Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Mickiewicza, na spotkanie.

Poselski dyżur

Wczoraj, dyżur poselski w "Gazecie Legnickiej" pełnił Irmindo Bocheń - poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Relacje z telefonicznych rozmów z Czytelnikami oraz wywiad z postem zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Śmierć rowerzysty

W niedzielę, o godz. 10.50 do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło w Kłobuczynie gm. Gaworzyce. 49-letni Henryk W., prowadząc swojego Volkswagena - golfa, nie zdążył wyhamować, gdy nagle, z podporządkowanej drogi wyjechał na wprost pod maskę rowerzysty. Doszło do zderzenia, którego efekty były tragiczne dla jadącego rowerem 78-letniego Romana R. Poniósł on śmierć na miejscu, a przybyłe pogotowie ratunkowe mogło tylko stwierdzić zgon.

Jest to już, tego roku, kolejny śmiertelny wypadek rowerzysty. Stąd apeluję o ostrożność i uwagę.

DZIŚ W NUMERZE:

- * Mój przyjaciel pies
- * Pawlak story
- * Prokurator rozlicza
- * JA-PA + przeboje

Z Placu Słowiańskiego

Problemom związanym z pobytom wojsk Wspólnoty Niepodległych Państw na terenie województwa legnickiego poświęcone było czwartkowe posiedzenie Kolegium Wojewody Legnickiego. Omawiano sprawy, związane z:

- korzystaniem przez wojska WNP ze środowiska przyrodniczego i związane z tym szkody ekologiczne, przewozem i przejazdem wojsk WNP transportem samochodowym kolejowym i powietrznym.

- popełnianiem przestępstw i wykroczeń przez osoby wchodzące w skład wojsk WNP oraz obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw czasowo przebywających na terenie Polski z uwzględnieniem przedsięwzięć, podejmowanych przez organy porządkowe, celem zabezpieczenia bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Częste przypadki naruszania prawa przez obywateli WNP, obligują stronę polską, do podjęcia działań, polegających na kontroli celnej przywozu i

wywozu rzeczy (towarów), pozostających do dyspozycji wojsk WNP, żołnierzy oraz osób cywilnych pracujących na rzecz tych wojsk i ich rodzin. Szczególnego nadzoru wymaga również podejmowanie działalności handlowej przez jednostki organizacyjne wojsk WNP i obywateli polskich.

W trakcie posiedzenia szeroko omówione zostały także problemy związane z przejmowaniem i zagospodarowaniem nieruchomości Skarbu Państwa, będących w użytkowaniu wojsk Wspólnoty Niepodległych Państw.

W posiedzeniu Kolegium uczestniczyli przedstawiciele gmin, na terenie których czasowo przebywają wojska WNP, Prokuratury Wojewódzkiej, Komendy Wojewódzkiej Policji, UOP, Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Woj. Inspektoratu Ochrony Środowiska, Żandarmerii Wojskowej, Urzędu Celnego, Izby Skarbowej i Zarządów Dróg.

Z kraju i ze świata

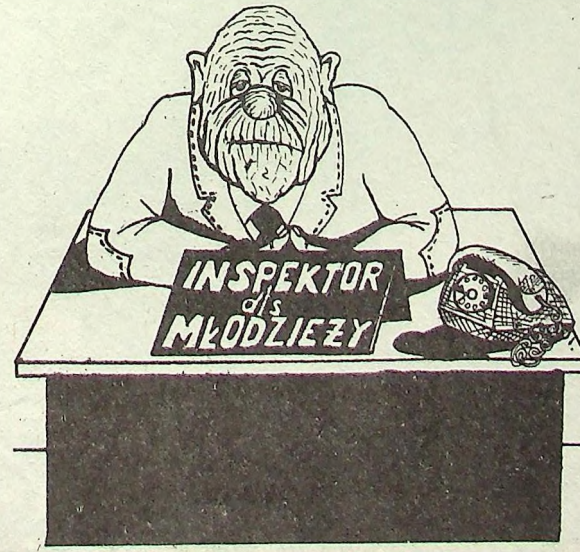
* Wczoraj, trwała ogólnopolska akcja protestacyjna Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność". Zajęcia w szkołach przebiegały normalnie.

* Trybunał Konstytucyjny nie znalazł podstaw, do uznania za niezgodne z Konstytucją niektórych przepisów ustaw o: zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin oraz o pomocy społecznej.

* Profesor Ewa Łętowska otrzymała tytuł "Kobiety Roku 1991" przyznany przez wydawcę i zespół miesięcznika "Twój Styl".

* Rada Ministerialna Ligi Arabskiej zaapelowała do ONZ o pomoc w rozwiązaniu konfliktu, do którego doszło między Libią, a Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją.

GALERIA SATYRYKONU



RAJMUND CHOCHOWSKI



Więści z legnickiego Ratusza

* Zarząd Miasta Legnicy postanowił zorganizować jesienią br. Międzynarodowe Targi Materiałów, Produktów i Technik Ekologicznych "Ekodom". Celem organizowanych Targów "Ekodom" jest zaprezentowanie nowoczesnych, ekologicznych rozwiązań w budownictwie mieszkaniowym wielo- i jednorodzinnych, zapewniającym najkorzystniejsze warunki życia, pracy i rekreacji. Organizację Targów powierzono Izbie Przemysłowo-Handlowej w Legnicy.

* Zarząd Miasta, na swym posiedzeniu w dniu 18 marca br., postanowił podać do pub-

licznej wiadomości wykaz nieruchomości zabudowanych przeznaczonych przez Radę Miejską do sprzedaży:

1. domy jednorodzinne:
 - ul. A.Struga 48
 - ul. Magnoliowa 3
 2. dom dwurodzinny
 - ul. Kasprzaka 14
 3. domy wielorodzinne
 - ul. Jaworzyńska 12
 - ul. Kardynała B. Kominka 8
- Bliższych informacji na temat w/w nieruchomości udzielają pracownicy Wydziału Geodezji Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta w pokoju 320 (III piętro).

Konsultacje u prof. Religi

Podczas ostatniego pobytu w Lubinie znanego kardiologa - prof. Zbigniewa Religi - prowadzone były rozmowy o rozpoczęciu konsultacji dla miejscowych pacjentów.

W wyniku rozmów podpisana została umowa pomiędzy Centrum Diagnostyczno-Medycznym "Medicus", a prof. Zb. Religą. Umowa przewiduje przyjazdy transplantologa do Lubina raz na dwa miesiące, z jednoczesnym udzielaniem porad i konsultacji kardiologicznych. W szczególnych przypadkach możliwe będą wyjazdy do kliniki w Zabrze. Koszt konsultacji wynosić będzie 300 tys. zł. Umowa została podpisana na rok.

(BM)

Nowy ogólniak w Lubinie

Od nowego roku szkolnego, w Lubinie, rozpocznie pracę nowa placówka oświatowa. Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące, bo o nim tu mowa, mieścić się będzie przy parafii pw. "NSPJ przy ul. B. Prusa 4 w Lubinie.

Od 15 marca trwają już zapisy do nowej szkoły, na razie na dwa kierunki: podstawowy (informatyczny) i humanistyczny. Wszyscy chętni składający dokumenty, winni dołączyć m.in. akt urodzenia, świadectwo chrztu i opinię katechety. Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki odbędą się na początku czerwca. Dokumenty przyjmowane będą do 15 maja 1992 r.

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. Stanisław Celoch



KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* Zarobili 21 mln. zł. Bowiern na tyle właśnie wyceniono złodziejski łup z włamania do sklepu galanterijnego przy ul. Artyleryjskiej. Łupem włamywaczy padły kurtki skórzane oraz obuwie.

* Nie pomogły metalowe szafy. W Przedsiębiorstwie Pre-labrykacji przy ul. Pątnowskiej uwierzono, że pierwsza lepsza metalowa szafa uchroni schowane 7.824 tys. zł. Nie uchroniła. Złodzieje w nocy z 21/22 marca storsowali i tego typu zabezpieczenie. Mamy nadzieję, że dyrekcja zakupi bardziej odporne schowki.

* Trabantom do rowu. 22 bm. o godz. 17.30 jadący trasa Księgienice - Koskowice 30-letni Zbigniew K. nie zachował ostrożności i zjechał z drogi do rowu. Pasażerki Anna K. - żona oraz Justyna - córka zostały z obrażeniami ciała przewiezione do szpitala. Mąż i ojciec, po udzieleniu pomocy, został zwolniony do domu.

Lubin

* "Halabardnicy" w akcji. Niedzielnej nocy, o godz. 3.30, wspólnie z patrolem policji zatrzymali dwóch lubinian: 28-letniego Daniela T. i 20-letniego Juliana G. Ich pech polegał na tym, że zostali zatrzymani wraz z łupem pochodzącym z włamania dokonanego godzinę wcześniej z punktu pralniczego oraz sklepu spożywczego przy ul. Armii Czerwonej. Ich niedoszły łup oszacowano na 28 mln. zł.

Jawor

* Oszczędny złodziej. Taki był z niego "oszczędny" złodziej. Włamał się do Szkoły Podstawowej Nr 4, skradł telewizor kolorowy "Philips". Do swojej kryjówki przewoził go ... wózkiem ręcznym.

Złotoryja

* Uderzył w drzewo. 22 bm. o godz. 22.00, kierujący volkswagenem - polo, Stanisław Z. nie zachował ostrożności i czołowo uderzył w przydrożne drzewo. Pasażerowie samochodu Małgorzata Sz. i Zbigniew G. z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

Autostrada

* 20 marca, o godz. 3.15 do kolejnego wypadku doszło na A-4. Roman B., kierujący Starem, zjechał nagle z prawego pasa na lewy i zderzył się z wyprzedzającym go Mercedem. Kierowcą tego ostatniego pojazdu, obywatela Niemiec Wintera R., z urazem głowy przewieziono do szpitala. Straty w pojazdach wyniosły 30 mln. zł.

LIST OTWARTY

Minister Edukacji Narodowej Warszawa

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania w Legnicy czuje się upoważniona do wyrażenia naszego oburzenia wywołanego wystąpieniem Pana Ministra w dniu 28.02.92 r. w Wiadomościach TV.

Trudno nam uwierzyć, że tak szanowana, dotychczas, osoba mogła w takiej formie usto-

sunkować się do protestu nauczycieli. Groźenie palcem, zastraszanie nas, nie są chyba najtrafniejszą formą rozmowy w demokratycznym państwie. Chcielibyśmy oczekiwać pełnej, szeroko rozumianej opieki, a nie pogroźek.

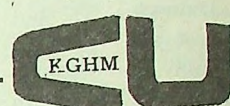
Przewodniczący Halina Tamiola

Do wiadomości:

1. Prezydent RP
2. Premier Rządu RP
3. Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność"
4. Krajowa Sekcja Oświaty i

Wychowania NSZZ "Solidarność"

5. Regionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" Zagłębie Miedziowe
6. Środki masowego przekazu



WIEŚCI Z KOMBINATU

Żądają referendum

Z dużym niezadowoleniem załoga ZUG "Lena" w Wilkowie przyjęła decyzję Zarządu KGHM o połączeniu ich zakładu z ZM "Legmet" w Legnicy. W Wilkowie uważa się, że to nie będzie połączenie, lecz wchłonięcie. Mówi się o tym, że obydwie zakłady przeżywają

trudności finansowe i odczuwają nadal brak zleceń, dlatego wątpli się, by fuzja miała być środkiem na uzdrowienie sytuacji.

Pracownicy "Leny" zwrócili się do Związków Zawodowych o przeprowadzenie referendum

Fizyczni wszczynają spór

Działający w Kombinacie Miedzi, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Fizycznych postanowił wszcząć spór zbiorowy z właścicielem miedziovej firmy, czyli Skarbem Państwa, w sprawie podniesienia plac i zmieszenia "popiwku", zagwarantowania pracownikom 20 proc. akcji preferencyjnych, przywrócenia emerytur i rent, przyznanych na podstawie poprzednio obowiązującej ustawy, urealnienia deputatu węglowego.

W uzasadnieniu swego wniosku związkowcy piszą, iż niska płaca spowodowała obniżenie poziomu egzystencji do ubóstwa

i nędzy. Ich zdaniem stanowi to obrazę art. 23 ust.3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, który stwierdza iż "Każdy pracujący ma prawo do odpowiedniego i zadowalającego wynagrodzenia, zapewniającego jemu i jego rodzinie egzystencję, odpowiadającą godności ludzkiej i uzupełnianego w razie potrzeby innymi środkami pomocy społecznej".

Wejścia w spór zbiorowy w podobnych sprawach, zażądali uczestnicy I Zebrania Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego.

**PREZYDENT
BIOENERGOTERAPEUTA
ALBERT STEPANJAN
z TALLINA**

25, 26, 27 marca o godz. 12.00 przyjmować będzie indywidualnie chorych na cukrzycę, łuszczycę, wyłysienia, choroby systemu nerwowego i nerek.
w MDK - Dom Harcerza"
w Legnicy ul. Okrzei 9

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus®
C.O.LTD

w POLKOWICACH.

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej:

Podzespoły i części zamienne do:

- ładowarek łyżkowych ŁK1 i ŁK2
- sypcharek TD 25 c i TD 15 c
- silników SW 400 i 6CT - 106 "TURBO"
- silników SW 680 "TURBO"
- silników K.T.A. 1150 c i DT - 466 B
- Akumulatory suche: 34 Ah - 165 Ah
- Filtry oraz wkłady filtrów
- Rozruszniki, alternatory oraz części
- Reflektory oraz elementy optyczne
- żarówki samochodowe

Szczegółowe informacje:

tel. 472-811 lub 45-18-67 wew. 180, 183,184.

telex - 0787462, 0787327, fax - 472100

ZAPRASZAMY!

Polkowice, ul. Kopalniana 11

Czyżby mafia?

W poniedziałek o godz. 3.05, na parkingu restauracji "Zodiak" w Legnicy stanął w ogniu jeden ze stojących tam samochodów. Po przybyciu Straży Miejskiej i ugaszeniu płonącego pojazdu strażacy stwierdzili, że Volkswagen z opolską rejestracją

został podpalony. Policjanci nie ustalili sprawców tego czynu. Niektórzy świadkowie tego wyderzenia podejrzewają, że był to jeden z elementów rozgrywki między legnickimi mafioso.

MÓJ PRZYJACIEL PIES



To nazwa pokazu psów, jaki odbył się niedawno w legnickim MDK "DOM HARCE-RZA". Prezentacji swoich czworo- nożnych przyjaciół dokonywali ich młodzi właściciele.

I miejsce przyznano SYLWII OLEKSÓW - (pies URA- GAN), II miejsce PAWŁOWI SKOWRONOWI - (pies MORS), a III PAULINIE FLJOLEK - (pies NIKITA). (hm)

TRAUMATYCZNY SEANS SPIRYTYSTYCZNY

20.03. o godzinie 18.00 w LCK-u grupa twórcza "NOC" zaprezentowała drugą część cyklu "Gabinety", zatytułowaną "Pokój Dziecięcy". Impreza udała się tak sobie. Zamiast zapowiadanych trzech filmów zrobionych przez dzieci, przedstawiono horror, prosto z wypożyczalni kaset wideo. Dość mocnym punktem okazała się grupa aktorska Felomeny Bagińskiej, ciekawym jest jak potoczą się jej dalsze losy. Co

do koncertów nie będę się wypowiadał, gdyż fatalne nagłośnienie plus znana wszystkim akustyka pomieszczeń LCK-u, nie pozwalała słuchaczowi na zbyt wiele. Punkci bawiły się doskonale. Warto dodać, że zwracała uwagę doskonała scenografia i oprawa wizualna. W koncercie wzięły udział zespoły: GAGA, AGNOSTIC MANTRA oraz I'M

Teatrzyk

"Pod przepiórczym koszem"

Genialny pomysł!

Rodak I (podekscytowany):

Mam doskonały pomysł, jak zreformować naszą oświatę!

Rodak II

To wał, bom ogromnie ciekaw!

Rodak I

W każdej szkole salę gimnastyczną zamienić na jedną dużą klasę. Zebrać w niej wszystkich uczniów. Pozostawić jednego nauczyciela specjalistę nauczania początkowego i z uprawnieniami katechety. Pozostałe pomieszczenia szkoły wydzierżawić bankom, spółkom, handlowcom...

Rodak II (z niepokojem)

A czy minister EN rządu przełomu zna już ten Twój pomysł?

Rodak I

Jeszcze nie, ale

Rodak II (przerywa z ulgą)

Cale szczęście! Bo ten 'nowator' mógłby potraktować to całkiem serio!

Kurtyna, całkiem serio, zapada.

TAKSÓWKA 1001



(110)

Na początek - tu Jerzy przyjrzał się stojącym w szeregu ochroniarzom - ty, jak się nazywasz?
- Andrzej Borowik - odpowiedział wskazany i jak by na komendę przyjął postawę zasadniczą.
- Dobra, chłopaki - uśmiechnął się Piast - tylko bez drylu wojskowego. Macie myśleć, a nie stukać buciorami. To już nie jednostka, a ja nie kapral, żeby do tego przywiązywał wagę.
- Tak jest, panie kapitanie - odezwał się trzeci z szeregu, pracownik Koteckiego, znający Jerzego z wcześniejszych wizyt.
- Dajmy już spokój - był już trochę zakłopotany. Ale trzeba przyznać, że jego stopień zrobił na byłych komandosach wrażenie. Już nie było w ich zachowaniu i spojrzaniach takiej

nonszalancji i pewności siebie. Praktycznie dopiero teraz samostnie podporządkowali się swojemu nowemu szefowi.
Jerzy uznał, że trzeba wziąć się już do roboty, a gładzenie, pozostawić na później. Zaczął więc bezceremonialnie.
Borowik, idź z dwoma na zewnątrz. Zlikwidujecie tę barykadę z samochodów. Postawcie je w uliczce po drugiej stronie. Natomiast ten zielony mercedes bus ustawić tak, żeby zasłonił cały podjazd. Jak już to zrobicie, natychmiast wracajcie.
Jerzy musiał w duchu przyznać, że działali sprawnie. Jeszcze na dobre nie wyszczył szklaneczki burbona, gdy wrócili z powrotem. Wstał, podszedł do Deca i spojrzął w uliczkę. To było właśnie to. Samo rozprawienie samochodów sprawiło, że zniknęło to przynębiające wrażenie obłąkanej twierdzy. A na dodatek pojawiła się możliwość pełnej obserwacji tego, co dzieje

się na zewnątrz. Do tego bus ograniczał możliwość podjecha- nia pod sam budynek i niespodziewany atak.
Dobra robota - pochwalili ich Jerzy - A teraz przejdźmy do broni. Pokażecie, co macie. Połóżcie, o tutaj - i wskazał na ławę.
Podchodzili i kładli wszystko, co mieli. - Wygląda to jak totalna kapitulacja - przeleciało mu przez głowę, a głośno dodał, obserwując to, co leżało - toż to istny arsenał. Podszedł, brał broń po kolei do ręki. Najlepiej byli uzbrojeni ochroniarze. Mieli po Katusznikowie i do każdego trzy zapasowe magazynki oraz polskie pistolety P-64. Z ludźmi Koteckiego było już gorzej. Jeden miał sztucer, drugi natomiast rosyjską tetetkę, wzór 43. Ten ostatni pistolet Jerzy szczególnie długo oglądał. Wprawnie go rozebrał, przejrzał część po części. Szczególnie długo oglądał magazynek. Bał się o sprężynę, ale ta na

szczęście była odpowiedniej giętkości.
- Grzmot, ale da się jeszcze z niego korzystać - stwierdził w czasie składania tetetki.
Dobra chłopaki, uzbrojenie mamy niezłe, ale tamci mogą mieć jeszcze lepsze.
- Kapitanie, mamy jeszcze to - Borowik podał Jerzemu lunetę. Ale nie była to zwykła, typowa luneta. Był to noktowizyjny celownik strzelca wyborowego, wymontowany z rosyjskiego karabinu snajperskiego.
- Wreszcie coś ciekawego - mruknął i szybko podszedł do okna.
- Zgaście światło - wydał polecenie. Po chwili przez lunetę obserwował ulicę. To było właśnie to, czego potrzebował na najbliższe noce. Jak w dzień widział w dużym zbliżeniu wszystkie zakamarki pobliskich domów. Dla zabawy przyglądał się wszystkim stojącym samochodom, zaglądał do okien - ot uczniak korzystający z rzadkiej zabawki. Nagle cały

zeszywniał. Tak to było chyba to. W oddalonej, o jakieś 50 metrów od willi Koteckiego, uliczce stanął mercedes. Jego kierowca lustrował przez lornetkę okoliczny teren. Jerzy szybko cofnął się za zastonę.
- No, chłopaki, już są. Szybciej niż się spodziewaliśmy. Poczuli się w tym momencie, jak w swoim żywiole. W kilku słowach ustawił ochroniarzy. Sam natomiast pobiegł na górę. Chciał widzieć wszystko z góry. Bez pukania wpadł do sypialni Koteckiego - Co wyczyniacie? Niech was cholera weźmie!
- Zamknij się. Już są - Jerzy nie miał zamiaru dyskutować. Podszedł do okna i zza firanki przyglądał się mercedesowi. Tak jak tego oczekiwał - numerów nie odczyta, była elegancko zachłapaną błotem.
- Fachowcy, trzeba im to przyznać - mruknął do siebie.
- Pokaż - odezwał się Kotecki, który szybko przyszedł do siebie. Czujny i napięty sięgnął po lornetę.

PROKURATURA ROZLICZA MITY!

Wśród legniczan, ale i nie tylko, krążyły nieraz fantastyczne pogłoski o rzekomych napadach, rozbojach, włamaniach dokonywanych na Polakach przez - stacjonujących i mieszkających w naszych miastach - Rosjanach.

Jaka jest prawda? Czy w tych pogłoskach pobrzmiewają tylko nasze wyobrażenia i fobie, czy wręcz przeciwnie - jest to prawdziwe i: tylko władza, starająca się uniknąć międzynarodowych zdrażnień, starannie ukrywała przed społeczeństwem prawdę o tego typu zdrażnieniach.

GEOGRAFIA PRZESTĘPCZOŚCI:

- rejon Legnica 637 spraw, 82,1 proc.
- rejon Lubin 7,2 proc.
- rejon Złotoryja 5,2 proc.
- rejon Jawor 3,6 proc.
- rejon Głogów 1,9 proc.

Odpowiedź, przynajmniej w skali naszego województwa, została opracowana w Prokuraturze Wojewódzkiej. Jej oficjalna nazwa brzmi: "Informacja o sprawach związanych z obrotem prawnym z zagranicą, przeprowadzonych w prokuraturach województwa legnickiego w latach 1989, 1990 oraz w trzech pierwszych kwartałach 1991 roku".

STRATY:

- 2.936.375.000 zł., w tym wypadki drogowe 1.373.693.000 zł., kradzieże z włamaniem 813.437.000 zł. i kradzieże zwykłe 585.882.000 zł.

Ta krótka nazwa jest jednak myląca, bowiem nie oddaje ogromu pracy, jaką trzeba było dokonać, żeby zebrać i poddać gruntownej analizie tak szeroki temat. Zawdzięczamy to prok. Nazimowi Rudkowskiemu. W zasadzie można by powiedzieć, że jest to typowy samograj ot, pozbierał dane statystyczne podliczyć i przeliczyć w procenty, porysować słupki, wskaźniki i wszystko gotowe.. Praktycznie jest to możliwe, ale tylko w sprawach gdzie ofiarami i napastnikami byli, li tylko wyłącznie Polacy. Dlaczego? Powód jest prozaiczny - dotychczas, Prokuratura Generalna nie wymagała takich statystyk. Liczyło się tylko włamania, kradzieże, wypadki drogowe, gwałty i mordy, ale narodowość sprawcy i ofiary była już sprawą drugorzędną.

Czyli w pogłosce, że władza nie za bardzo sobie życzy ujawnienia prawdy o przestępstwach dokonywanych przez obcokrajowców i wobec obcokrajowców, tkwiło jakieś ziarno prawdy.

Dokonana przez Prokuraturę analiza, wskazuje, że ta bojaźń była jakby na wyrost. Jak to zwykle bywa - każdy człowiek boi się nieznanego, a

i kierujący państwem też podlegają tym samym strachom i obawom, co my, zwykli śmiertelnicy.

Nasze "wyczyny"

- przestępstwa przeciwko mieniu - 433 na 591 łącznie - 73,3 proc.
- wypadki drogowe - 13,1 proc., 9 osób zginęło, 19 rannych
- rabunki - 9 (1,0 proc.)

Przyjrzyjmy się liczbom. Niech mówią same za siebie.

Od początku 1989 roku do końca września 1991 r., w całym województwie popełniono 32.778, oficjalnie zgłoszonych, przestępstw. I teraz uwaga: tylko w 776 ofiarami, bądź sprawcami byli cudzoziemcy. W procentach wygląda to jeszcze lepiej, bo sięga liczby 2,4. Czyli, krótko mówiąc, na tle naszej rodzimej przestępczości nie stanowi to praktycznie żadnego problemu.

Łącznie na sumę 776 postępowań, zakończono do końca września '91 r. 720. I tak bilans przedstawia się następująco:

- 59 aktów oskarżenia (8 proc.)
- umorzono sprawy warunkowo wobec 25 sprawców (3,5 proc.)
- umorzenie, wobec nie-stwierdzenia UZP w 105 sprawach (14,5 proc.)
- umorzenie z powodu znikomego niebezpieczeństwa czynu wobec 10 sprawców (1,4 proc.)
- odmowa wszczęcia postępowania - 1,9 proc.
- umorzenie wobec nie wykrycia sprawców postępowania 50,1 proc.
- zawieszono 21 spraw (2,9 proc.)
- załatwiono w inny sposób 54 sprawy (7,5 proc.)
- 40 spraw przekazano, zgodnie z umowami międzynarodowymi, stronie rosyjskiej

Jeszcze ciekawiej statystyka ta wygląda w rozbiciu na ofiary. Na 776 przestępstw 185 popełniono na szkodę Polaków (w 133 przypadkach sprawcami byli Rosjanie), natomiast wobec obcokrajowców popełniono 591 przestępstw (Rosjanie byli w 391 przypadkach ofiarami).

W wyniku wypadków drogowych i przestępstw przeciwko zdrowiu łącznie poniosło śmierć 13 osób, a 19 osób odniosło rany.

Generalizując można pokusić się o stwierdzenie, że nawet tak dobry przyczynik jak ta informacja, w zestawieniu z naszymi wyobrażeniami, potwierdza tylko jedno - jesteśmy ksenofobami, którzy myślą tylko wyłącznie o własnym ja.

I właśnie to jest najbardziej smutne.

listy

Szanowna Redakcjo!

Z zasady rzadko sięgam po pióro. Ale czytając ostatni numer tygodnika "Konkrety", trochę mnie poniosło. Rzadko bowiem można spotkać tak bezprzykładny atak jodu i piwocin. A najsmutniejsze to to, że panowie redaktorzy, publikując pełne chamsstwa listy, schowali się za plecami ich autorów (?). Chciałem wystosować protest do redakcji "Konkretów" ale uznałem, że jest to bezsensowne, gdyż i tak nie ujrzy on światła dziennego. Nie ta fala nadawania.

W tym wszystkim zastanowiła mnie natomiast inna rzecz, a mianowicie powody takiego ataku.

Dochodzę do prostego, a chyba i jedynego słusznego wniosku: "Gazeta Legnicka", po blisko rocznym istnieniu na rynku prasowym, stała się KONKURENCJĄ. Tak jest, odbieracie Czytelników "Konkretom", stąd trzeba było was zacząć zwalczać. A w takiej walce wszystkie chwytły są dozwolone - taka racja z pewnością kierowała redaktorami tygodnika. A przy okazji wybrano najbardziej prosty sposób, mianowicie opłuwa się człowieka za jego życiorys. Tak, jakby ktoś wybierał kiedy i gdzie chce żyć. Dodatkowo można upiec jeszcze

inną pieczęć. Przyszywając komuś łaski "komucha", przy okazji samemu można się wybielić. Ot, najprostszy zabieg zrobienia z siebie dziewczycy politycznej. A że wianuszek ździebko potargany, nieważne, przecież tamten wygląda gorzej.

Panowie redaktorzy "Konkretów" mają bardzo krótką pamięć, a przy okazji bardzo wybiórczą. Dokładnie znają życiorysy innych ludzi, natomiast mają trudności z przypomnieniem sobie swoich. Ale to już jest sprawa ich sumień i poczucia przyzwoitości.

Natomiast ja chciałbym, abyście nie poddawali się tak prymitywnej nienawiści i spokojnie pracowali dalej. Legnica musi mieć swój dziennik, bo nasze miasto jest tego warte. A jak ktoś tego zdania nie podziela, niech powie dlaczego, a nie sięga zaraz po jad i piwociny.

Adam Chrobaczewski
(adres do wiadomości redakcji).

Jestem osobą starszą i bardzo mocno wierzącą. Wiele rzeczy mi się w waszej gazecie nie podoba. Nieraz denerwujecie mnie swoimi moralizowaniem i pouczaniem. Ale jednej rzeczy nie mogę wam odmówić - waszego zaangażowania w sprawę Legnicy i innych naszych miast. Stajecie po stronie słabszych, nie mających siły przebicia, zastraszonych. Za to was właśnie lubię i czytam (...)

Droga redakcjo!

Jestem stałym czytelnikiem Waszej gazety mimo, że mieszkam w Lubinie. Chciałbym opisać wydarzenie, które wydarzyło się stosunkowo niedawno, a które obrazuje, jak niektórzy monopolisci zachowują się w obecnych czasach.

Otóż mam to "szczęście", że muszę dojeżdżać do pracy z Lubina do Legnicy. 16 marca wracałem do domu autobusem WPK linii 45 do Lubina. Po skasowaniu biletu, usiadłem na jednym z wielu miejsc. Gdy autobus wyjechał z Legnicy kontrolerzy rozpoczęli sprawdzanie biletów. Nadeszła moja kolej. Nic by nie było dziwnego, gdyby nie to, że "uprzejma" pani kontrolerka zakwestionowała mój bilet i poprosiła o jakikolwiek dowód tożsamości.

Wręczyłem jej dowód osobisty, jednocześnie prosząc o sprawdzenie kasownika i podanie numeru identyfikacyjnego. Należy w tym miejscu wspomnieć, że w autobusie były zamontowane kasowniki elektroniczne, które dokonują nadruku numeru pojazdu, daty i godziny kasowania. Mój pech padł na tym, że cyfry wydruku naszyły jedna na drugą. Pani kontroler nie zechciała pokazać mi swojego numeru identyfikacyjnego, jednocześnie pokazując mi bilet skasowany w kasowniku z przodu pojazdu. Oczywiście wydruk był czytelny. Dopiero po kilku próbach udało mi się uzyskać numer "22". Znacząca, ani legitymacji jednak nie zobaczyłem. Usłyszałem tylko, że mogę odwołać się do dyrektora WPK w ciągu trzech dni.

Zaraz na drugi dzień zjawiłem się w dyrekcji celem

Dlatego, jak przeczytaliśmy w "Konkretach" listy atakujące pana Podawornego, poczułem smutek. Jak ci ludzie muszą nienawidzić? To straszne, że są jeszcze takie osoby, które z pewnością mówią o sobie katolik, a zaraz potem przelewają swoją nienawiść na papier.

Niech Bóg wybaczy. Bo nie wiedzą co czynią.

Anna Rybicka
(adres do wiadomości redakcji)

Od red.

Od chwili powstania "G" sypią się na nas ataki. Jedni zarzucają nam komunistyczne, im maszerowanie na paski Kościoła, jeszcze inni bra oblicza politycznego. Wszystkie ataki przyjmujemy z powagą, pokorą, bowiem uważaliśmy, że być może tkwi w nich choć ziarno prawdy.

Ostatnio jednak zaczęły się one nasiliły. A najgorsze jest to, że nie jest to już dyskusja merytoryczna, najwyżej obrzucanie błotem. Widocznie niektórzy wychodzą z francuskiego przyzwolenia: plus ça change, plus ça change. Nie chcemy z tym polemizować, bo i po co. Nie w błocie babrają się ci, którzy lubią to robić. Nam z nimi nie po drodze. Ot, wszystko.

Jednocześnie dziękujemy naszym Czytelnikom, którzy zechcieli do nas w tej sprawie napisać i podzielić się swoimi uczuciami.

wyjaśnienia spraw. Dowiedziałem się tylko, że kasowałem biletu w tym autobusie, i że na wyjaśnienie muszę poczekać na raport kontrolera. Otrzymałem również numer telefonu, pod który mogę się dowiedzieć o przebiegu sprawy. Trzy dni później zadzwoniłem. Dowiedziałem się wtedy, że z raportu wynika, że kontroler "przypadł" 17 marca.

Tak więc nikt nic nie w Koloniję trwa. Nie wiem, jak zakończy się ta sprawa. Może jedynie przestrzec innych, nawet gdy mają bilet, nie mogą czuć się pewni. Jedno jest za pewne, że nowe kasowniki niesprawne, płacić musi pasażer.

Pasażer
(Imię i nazwisko oraz adres wiadomości redakcji)

APEL DO FARMACEUTÓW

Od sześciu lat działa we Wrocławiu telefon zaufania dla kobiet ciężarnych. Został założony i jest prowadzony przez Wrocławski Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka. Do niedawna był jedynym tego rodzaju telefonem na Dolnym Śląsku. Jego działalność jest całkowicie bezinteresowna, społeczna.

W telefonie tym wysłuchuje się i udziela wsparcia kobietom oraz dziewczętom w ciąży, organizuje pomoc medyczną i farmaceutyczną, pomaga w uzyskiwaniu bezpłatnych kon-

sultacji wybitnych ginekologów i położników, udziela porad w zakresie naturalnego planowania rodziny. Czynny jest w każdy poniedziałek oraz czwartek, w godz. 17-19, pod numerem 370-69.

Podstawowym sposobem informowania o jego istnieniu są ulotki. Poza rzeczową, powściągliwą informacją, zawierają one element graficzny, opracowany przez jednego z najwybitniejszych polskich plastyków. Od początku ulotki te umieszczane były we wrocławskich i dolnośląskich apte-

kach. Stanowiły nierzadko ostatnią deskę ratunku, chroniącą życie, zdrowie, sumienie.

Wrocławski Komitet Ochrony Praw Dziecka zwraca się z gorącym apelem do właścicieli aptek oraz zatrudnionych w nich farmaceutów o dalsze zyciową zgodę na ekspozycję tych ulotek, od których tak wiele może zależeć w życiu młodych i nierzadko, ciężko przez los doświadczonych, ciężkich matek.

Komitet Ochrony Praw Dziecka

NIE MA SPRAWY

(cd)

Czy moralność można wymie-
nić? To trudne, ale istnieją
sytuacje, których moralna ocena
pozostaje oczywista dla
wszystkich. I tak wydawałoby
się, że poseł, człowiek w imie-
niu nas wszystkich ustanawiający
prawa na szczeblu państwowym,
winna legitymować się nie-
poprzakowaną przeszłością. W
związku z tym, niezwykle
zaskoczyła nas kandydatura na
postać przedstawiona przez PSL
w naszym województwie. Józef
Pawlak ma na swoim koncie
pięć prawomocnych wyroków
sądu i nie dotyczą one
bynajmniej działalności poli-
tycznej. Józef Pawlak odpowiadał
w sądzie za kradzieże, malwersa-
cje, oszustwa, po pijanemu
spowodował również wypadek
samochodowy. Na list, skierowa-
ny do władz centralnych
PSL, nigdy nie otrzymaliśmy
odpowiedzi. W tym układzie
postanowiliśmy wykorzystać
pobyt w Legnicy lidera PSL,
Waldemara Pawlaka (zbieżność
nazwisk przypadkowa).

Odpowiedź szefa PSL dla
naszej Gazety opublikowaliśmy
wczoraj. Na temat moralnego
prawa Józefa Pawlaka do man-
datu poselskiego, rozmawiał
również z Waldemarem Pawla-

kiem Grzegorz Żurawiński,
dziennikarz telewizji. Pierwsza
rozmowa przed kamerą trwała
dość długo. Szef PSL zażądał
autoryzacji, jeśli wypowiedź
będzie montowana. Przedsta-
wicieli legnickiego PSL mieli
wyraźne zastrzeżenia do
rzetelności telewizyjnych re-
lacji. Rozmówca obawiał się, że
wycięcie pewnych fragmentów
wypowiedzi, może zmienić
ogólny sens jego słów. W tej
sytuacji ekipa telewizyjna
zapropozowała nakręcenie
drugiej, krótszej wersji, która w
całości trafi na antenę.

Za zgodą Grzegorza
Żurawińskiego zdecydowaliśmy
się opublikować cały zapis
pierwszej rozmowy. Dlaczego?
Waldemar Pawlak musiał
odpowiadać na niewygodne
pytania. Początkowe zaskoczenie
i niepewność zastąpiło później
powtarzanie utartych formuł.
Ponadto pierwsza rozmowa była
dłuższa i ciekawsza od kolejnych
wypowiedzi szefa PSL.

Grzegorz Żurawiński: Wiele
wątpliwości wzbudza moralne
prawa posła Józefa Pawlaka do
wypełniania mandatu pose-
lskiego. Co pan sądzi o tej
sprawie?
Waldemar Pawlak: - Myślę, że

powinien pan przeprowadzić
wywiad z Józefem Pawlakiem.
Trzeba bowiem stosować takie
reguły gry, aby te sprawy
wyjaśniać u źródła.

G.Ż.: Wywiad z panem
posełem Pawlakiem prze-
prowadziłem. Pan poseł genera-
lnie zaprzecza wszelkim faktom
dotyczącym swojej przeszłości,
co niczego nie wyjaśnia, gdyż
naszym zdaniem fakty są
prawdziwe.

W.P.: Do ustalenia faktów i
orzekania jest wymiar
sprawiedliwości. Ja po prostu w
tej sprawie nie chciałbym
znajdować się po jakiegokolwiek
stronie. Są uprawnione in-
stytucje, one powinny wyjaśnić
stan faktyczny, a, o ile wiem,
żadnych decyzji w tej sprawie
nie było. Jednoznaczne i
krytyczne stanowisko prasy jest
nieumotywowane.

G.Ż.: Ale tym razem chodzi
o przeszłość, o fakt, że poseł
Pawlak został pięciokrotnie
skazany prawomocnym wyro-
kiem sądu. Czy ma moralny
mandat do bycia członkiem
Waszego Klubu i w ogóle
posem?

W.P.: To pytanie trzeba sta-
wiać przede wszystkim panu
Pawlakowi.

G.Ż.: Czy otrzymał pan
pismo (z wycinkami naszych
tekstów - przyp. ska) z "Gazety
Legnickiej"? Dlaczego nie
zajmujecie żadnego stanowiska?
Dlaczego nie odpowiadacie
gazecie?

W.P.: Jeśli chodzi o informacje
dotyczące poszczególnych osób,
które napisano w gazetach, to
wydaje mi się, że nie są to
informacje, na podstawie których
można człowieka osądzić, czy
osądzać od czci i wiary. Tak jak
powiedziałem, uprawnionymi do
podejmowania tego typu decyzji,
są sądy i wymiar sprawiedliwości.

G.Ż.: Jednak nie chodzi tu
przecież o przestępstwa, ale o
postawę moralną, moralne
prawo do bycia posem i
członkiem Waszej partii. Czy
nie uważa pan, że obraża to
również autorytet Waszego
klubu, gdy zasiada tam osoba
o dość podejrzanej, wątpliwej
przeszłości?

W.P.: Nie sądzi Pan Redaktor,
że obraża również tych, którzy
głosowali na Pawlaka, pomimo
tego, że te informacje przed
wyborami były znane. Tego
osądu, w moim przekonaniu, w
najpełniejszym wymiarze doko-
nali właśnie wyborcy. Skoro
uznali, że osoba spełnia
wymagania, dotyczące ich repre-
zentacji w Sejmie, to wydaje mi
się, że jest to rozstrzygające.

G.Ż.: Moim zdaniem po
prostu wyborcy nie znali tych
informacji, były one utajone
przed wyborami.

W.P.: Z tego co wiem, "Gazeta
Legnicka" pisała na ten temat
przed wyborami. Myślę, że
wynik wyborów jest
powszechnie znany i nie
chciałbym tego wyniku kwe-
stionować.

G.Ż.: Czyli nie odpowie pan

"Gazecie Legnickiej" na pismo,
które wystosowała już w listo-
padzie?

W.P.: Przepraszam bardzo, jeśli
"Gazeta Legnicka" pisze pewne
artykuły, to nie widzę...

G.Ż.: Ale to pismo jest
adresowane do pana i było
wysłane w listopadzie...

W.P.: Nie widzę powodu do
udzielania odpowiedzi, jeśli
wokół tej sprawy są uprawnione
do podejmowania decyzji in-
stytucje państwowe, a sprawa
dotyczy konkretnego człowieka
decyzję wyborcy podjęli
określona.

G.Ż.: Czyli dla pana nie
ma sprawy?

W.P.: Umówmy się, jeśli
będziemy poszukiwać kija, to
zawsze gdzieś się znajdzie i
zawsze można poszukiwać
różnych sposobów, aby
"uprzyjemnić" innym życie. W
moim przekonaniu powinniśmy
opierać się na faktach i opi-
niach tych ludzi, którzy człowieka
bezpośrednio znają. Jeśli można
powiedzieć swoje zdanie - ja
pana Pawlaka poznałem po
wyborach, ale dla mnie liczy się
przede wszystkim opinia
wyborców, a nie opinia ludzi,
którzy być może podchodzą do
całej sprawy bardzo emocjonal-
nie, a czasami może bardzo
niezycywiście.

Waldemar Pawlak uparcie
stwierdzał, że należy trzymać
się faktów. Czym innym, jak nie
faktem, jest pięć sądowych
wyroków?

(ska)

Redakcja
"Gazety Legnickiej"

Oświadczenie

W "Gazecie Legnickiej" z
dnia 23.03.1992r. ukazał się
tekst pt. "Nie ma sprawy",
poświęcony wizycie prezesa
NEW PSL Waldemara Paw-
laka w Legnicy. Z blisko 3-
godzinnego spotkania redakcję
najbardziej zainteresowała
sprawa posła Józefa Pawlaka.
Istnie tematy dotyczące rolnictwa,
gospodarki żywnościowej oraz
prywatyzacji nie znalazły uznania
w oczach redakcji "GL".

Widocznie nie są to dla "GL"
zagadnienia ważne. "De gusti-
bus non est disputandum" - jak
mawiali starożytni Rzymianie.
"GL" mija się z prawdą, pisząc,
że rozmowa redaktora
Żurawińskiego z prezesem W.

Pawlakiem "Nie ujrzałyby
świata dziennego, gdyż szef
PSL poprosił o nakręcenie
drugiej, krótszej wersji
rozmowy". Prezes W.Pawlak
nie musi pana Żurawińskiego
o nic prosić. Po nakręceniu
rozmowy - czas około 8 minut
- red. Żurawiński poinformował,
że zrobi 2 minutowy materiał
dla TV Wrocław. Wówczas
prezes W.Pawlak zażądał auto-
ryzacji wywiadu.

Po krótkiej rozmowie pan
Żurawiński sam zaproponował
nakręcenie drugiej wersji
rozmowy, która bez żadnych
skrótów ukaże się we
wrocławskiej TV. "GL" sugere-
ruje, że pierwsza wersja
rozmowy pana Żurawińskiego
z prezesem W.Pawlakiem jest
niewygodna dla PSL.
Nic bardziej błędnego.. Żądamy
tylko, aby był to pełen zapis

rozmowy bez żadnych skrótów.
Rzetelność dziennikarska pana
Żurawińskiego i "GL" jest nam
aż za dobrze znana.

Nie jest również prawdą, że
władze PSL milczały w sprawie
posła Józefa Pawlaka; tzw
"rewelacje" były publikowane
już przed wyborami i wówczas
Prezydium ZW PSL w Legnicy
opublikowało swoje stanowisko
właśnie na łamach "Gazety
Legnickiej".

Wiceprezes ZW PSL
Bogdan Sowiński
bez podpisu (red)

Prezes ZW PSL
Z up. podpis nieczytelny
Roman Kowalski

P.S. Zgodnie z prawem pra-
sowym żądamy opublikowania
powyższego oświadczenia w
całości.

A PROPO'S OŚWIADCZENIA

Gdy w niedzielę zadzwoniliśmy
do siedziby PSL w Legnicy, aby
dowiedzieć się, o której odbędzie
się konferencja prasowa
Waldemara Pawlaka, przy okazji
zapytaliśmy się, dlaczego "Gazeta
Legnicka" nie otrzymała na nią
zaproszenia. Dla naszego
rozmówcy sprawa była
prosta: "celowo" nie
informowaliśmy "GL". Jak do-
wiedzieliśmy się również z
wczorajszego oświadczenia WK
PSL, nie jesteśmy wiarygodni,
gdyż zamiast o polityce rolnej
piszemy o przestępczej prze-
szłości posła z ramienia PSL.

PSL liczy w województwie
legnickim ponad 3 tysiące
członków. Partia chciałaby mieć
wpływ na życie polityczne

regionu. PSL trafiło na usta
wszystkich, gdy wystosowało
wotum nieufności w stosunku
do wojewody. Szef PSL - Wal-
demar Pawlak, zapytany, czy
władze centralne partii były
poinformowane o tym kroku
potwierdził, że tak. Zamach
okazał się jednak, przynajmniej
na razie, nieskuteczny. przed-
stawiciele PSL nie tracą
nadziei. Szef, Roman Kowalski,
pożegnał ekipę telewizyjną
słowami: "Mam nadzieję, że
spotkamy się, gdy będziecie
kręcić film o przestępstwach
wojewody."

Obawiamy się jednak, że
wcześniej usłyszymy o przeszłości
samego pana prezesa.

"SOLIDARNOŚĆ" PROTESTUJE

16 marca 1992 r. odbyły się
negocjacje pomiędzy stroną
rządową, a Zespołem Komisji
Krajowej NSZZ "Solidarność"
d/s bezrobocia. Strona rządowa
odrzucała wszelkie wnioski,
dotyczące założeń polityki wobec
bezrobocia motywując to brakiem
ustawy budżetowej, a
także związkowy projekt utwo-
rzenia wspólnego zespołu d/s
gmin zagrożonych wysokim
bezrobociem strukturalnym.
Strona rządowa przyjęła do
rozpatrzenia projekt
Rozporządzenia RM dotyczący
zaspokojenia roszczeń finan-
sowych pracowników.

Strona rządowa, po raz
kolejny, odrzuciła postulat
zmniejszenia podatku od wzrostu
wynagrodzeń w społecznych orga-
nizacjach szkoleniowych.

W tej sytuacji Prezydium
Komisji Krajowej NSZZ "S"
wystosowało 17.03.92r. oświa-
dzczenie. Oto jego treść:

"Prezydium Komisji Krajowej
NSZZ "Solidarność" oświadcza,
że mimo podpisania precyzyjnego
komunikatu z plenarnego
spotkania zespołu nego-
cacyjnego d/s polityki
społecznej, między stroną
związkową a rządową, które
miało miejsce w dniu 17 lutego

1992 roku, Związek nasz nie
otrzymał od Rządu podsta-
wowych dokumentów, mających
być przedmiotem dalszych
negocjacji, a mianowicie:

- 1) założeń polityki społecznej
na rok 1992, które miały zostać
przekazane w ciągu 14 dni,
- 2) programów dostosowawczych
na rok 1992 w dziedzinach
ochrony zdrowia, edukacji, nauki
i kultury oraz założeń reformy
w tych dziedzinach (wyjątek
stanowi tu materiał Minister-
stwa Edukacji Narodowej), co
miało nastąpić po przyjęciu
założeń polityki społecznej przez
Rząd.

Dotychczas dostarczone przez
stronę rządową dokumenty,
dotyczące problemów bezrobocia
nie mogą stanowić podstawy
negocjacji.

Najpoważniejszym hamulcem
negocjacji, zarówno w zespole
d/s polityki społecznej jak i
ekonomicznej, była niechęć
strony rządowej do zaprezen-
towania Związkowi choćby
założeń do konstrukcji budżetu
na rok 1992. Ponadto, strona
rządowa konsekwentnie prowa-
dzi rozmowy sztywno, trzymając
się jednego rozwiązania, nie
proponując rozwiązań warianto-
wych. Większość propozycji

Związku, które mają charakter
alternatywny, jest odrzucana.

Wobec faktu zbliżającego się
terminu rozmów plenarnych
Rząd - "Solidarność" stwier-
dzamy, że dotychczasowy
przebieg kontaktów i rozmów
obu stron stwarza większe szanse
dla konfrontacji niż po-
rozumienia.

Domagamy się od Rządu
szybkich wyjaśnień w tej sprawie,
zwłaszcza zaś przekazania do
konsultacji w trybie pilnym
projektu budżetu na rok 1992.

Bezradna Skra

Bez najmniejszych problemów poradziły sobie zawodniczki Zagłębia Lubin ze Skrą Warszawa. Już od pierwszych minut widać było, że lubinianki są dobrze dysponowane. Ich szczelna i agresywna obrona sprawiała, że warszawianki miały ogromne kłopoty z przeprowadzeniem skutecznej akcji. Do przerwy zdobyły tylko 4 bramki, co jest samo w sobie rzadkością na ligowych parkietach.

Dysponujące lepszymi warunkami fizycznymi zawodniczki Zagłębia łatwo przedostawały się przez strefę obronną rywalk, często dogrywając piłki do doskonale dysponowanej tego dnia Guryliowej. Gdy zawodniczki po pierwszej połowie schodziły do szatni, przy stanie meczu 11:4, problemem była tylko wysokość zwycięstwa lubinianek, a także szanse Skry na zdobycie 10 bramek. W drugiej połowie podopieczne Romana Jezierskiego, który kolejny mecz oglądał z widowni, pokutując za usunięcie z ławki trenerskiej podczas meczu w Szczecinie z Pogonią, systematycznie powiększały przewagę. Na park-

iecie pojawiły się rezerwowo, radząc sobie całkiem nieźle. Gra zastrzyła się i aż trzykrotnie zawodniczki Skry grały z przewagą dwóch zawodniczek w polu. Inna rzecz, że tej przewagi nie potrafiły wykorzystać, co więcej traciły nawet bramki. W 55 minucie lubinianki dokonały rzadko oglądanej sztuki - w przeciągu 30 sekund zdobyły trzy bramki. I choć praktycznie do końca meczu któraś z zawodniczek Zagłębia siedziała na ławce kar, załamane warszawianki zdobyły tylko jedną bramkę. W spotkaniu, które zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Zagłębia 25:10, wyróżniły się, oprócz Guryliowej, Perzyńska i Chomiczewska, a w drużynie Skry - Kryczka i Lis.

Zagłębie Lubin - Skra Warszawa 25:10 (11:4).

Zagłębie: Sadura, Kozłowska, Guryliowa 9, Perzyńska 5, Szczepaniak 2, Frączek, Szałek 2, Sawczina 1, Świercz, Chomiczewska 4, Żukiel 1, Grodecka 1.

Kary: 16 min.
Trener: Wacenty Winokurow.

Z kart historii

Woźnica górą

Mało kto wie, że protoplastą dzisiejszego plebiscytu "Konretów" na 10 najlepszych sportowców i 5 trenerów województwa legnickiego (dawniej Zagłębia Miedziowego) był zorganizowany przez Legnicki Ośrodek Sportu Turystyki i Wypoczynku oraz KKFIT plebiscyt na najlepszych w Legnicy. Kibice sportowi wybierali najlepszych w 1972 r. Propozycje były bardzo zróżnicowane - zgłoszono, aż 23 trenerów i 56 zawodników. Po wnikliwym obliczeniu głosów okazało się, że najlepszym sportowcem wybrano doskonałego ciężarowca i zarazem trenera LZS Legnica - Stanisława Woźnicę. Dalsze miejsca zajęli: 2. Marek Kowalski (Miedź) - boks, 3. Lutosław Manasterski (Budrol) - szachy, 4. Ryszard Opaliński (LOK) - strzelectwo, 5. Piotr Potycz (Miedź) - piłka nożna, 6. Marek Aniszewski (Miedź) - piłka ręczna, 7. Ryszard Wawrzyszko (Miedź) - boks, 8. Jerzy Sitny (Legniczanka) - lekkoatletyka, 9. Kazimierz Dzido (Miedź) - piłka nożna, 10. Marek Gmitruk i Michał Pasiecznik (Legniczanka) - akrobatyka.

Rywalizację trenerów wygrał doskonale (nieżyjący od lat) szkoleniowiec pięciarzy Miedzi Wiesław Jurjewicz. W gronie laureatów znaleźli się ponadto: 2. Bolesław Młot (Miedź) - piłka nożna, 3. Stanisław Krawczak (Legniczanka) -

akrobatyka, 4. Krystyna Parylak (Konfeks) - tenis stołowy, 5. Mieczysław Dereń (LOK) - strzelectwo.

Począwszy od 1973 roku, wybierano najlepszych trenerów i zawodników Zagłębia Miedziowego. Ale to już oddzielna historia.

(mar)

2. liga piłki ręcznej mężczyzn

Górnik Złotoryja - Elmot Świdnica 36:27 (16:12)

Skład Górnika:
Kozubski, Mazur-Poznar 4, Panczenko 2, Piłat 9, Gmerek 3, Czyżewski 0, Napora 0, Pokrywka 0, Popławski 2, Karmazija 10, Jasić 6.

Tym razem obyło się bez horroru na parkiecie. Przypomniły, że przed tygodniem złotoryjanie przegrywali do przerwy z Elmotem 6:10 i

zwycięstwo zapewnili sobie dopiero po dramatycznej końcówce. Wtedy było spokojnie. Rozsądna gra Górnika sprawiła, że już na początku gospodarze objęli prowadzenie sześcioma bramkami i kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie. Goście ani razu nie zblizali się do Górnika na odległość mniejszą niż 4 bramki.

Następny mecz Górnik rozegra także na własnej hali w sobotę o 16.00 z Naprzodem Bytom. (zj)

Burza na parkiecie

Chrobry Głogów - Gwardia Opole 33:19 (16:6)

Składy:
Chrobry - Rogala, Sikora - Przybysz (12), Konrad, Myśliwiec (3), Gośko, Badowski, Mirola, Musiał (5), Kubiak (4), Bartoszewicz (6), Specht (3).
Trener - Henryk Piotrowski
Gwardia - Herman, Łotocki - Bryś (3), Buchta, Kotlewski, Niewczas (2), Mieszkowski, Purwin, Jagielski (5), Błacha (8), Popow, Szymaków (1).
Trener - W. Zajączkowski
Kary - 4 minuty

W sobotę o godz. 18.00 głogowianie rozpoczęli walkę o wejście do I ligi. Podopieczni Henryka Piotrowskiego podejmowali Gwardię Opole. Zespół, z którym nie tak dawno walczyli* o ligowe punkty. Ostatni mecz z Gwardią, Chrobry wygrał z trudnościami. W sobotę było inaczej. Głogowianie od pierwszych minut rozpoczęli ofensywę na bramkę opolan. Pierwszą bramkę zdobyli już w pierwszej minucie. Później nastąpił okres wyrównanej gry. Bramki padały z obu stron. W 18 minucie było 7:4. Chrobry wciąż ponawiał ataki. Przewaga urosła do dziesięciu bramek. Ten wynik utrzymał się do końca pierwszej połowy spotkania.

Początek drugiej, to gra na

jedną bramkę. Głogowianie powiększali przewagę. W 48 minucie było już 28:14. Zawodnicy z Opola jakby stracili wiarę w zwycięstwo. Gubili się, często tracili piłki, co zaraz skrzętnie wykorzystywali głogowianie. Ostatnie 20 minut spotkania, to znów szybka gra obu zespołów. Równie szybkie kontry i celne strzały. Najskuteczniejszym zawodnikiem na parkiecie był Krzysztof Przybysz. Strzelił w sumie 12 bramek. Bardzo dobrze bronił Rogala, m.in. obronił kilka rzutów karnych, za co był nagradzany owacjami przez szalenie wypełniającą halę przy ul. Wojska Polskiego kibiców. Końcówka meczu to spokojna gra głogowian i nerwówka zawodników z Opola. Przewaga, zdobyta przez Chrobrego, utrzymała się do końca spotkania. W rezultacie Chrobry wygrał z Gwardią 33:19.

Mecz mógł się podobać. Wiele szybkich i dobrze zakończonych akcji głogowian. Drużyna z Opola nie była tą, która walczyła niespełna dwa tygodnie temu z Chrobrym. Zawodnicy byli ospali. Często gubili się i tracili piłki. Można więc mieć nadzieję, że głogowianie zasilą szereg I ligi. Oby następne mecze, decydujące o tym, kto wejdzie do ekstraklasy, wypadły równie pomyślnie dla Chrobrego. (BM)

Bez medalu...

zakończyli sezon 91/92 tenisiści stołowi Zagłębia Lubin. Decydujący o medalu mecz, zakończył się porażką lubinian 4:6. Dzięki temu zwycięstwu Baidon zdobył mistrzowski tytuł. Sukces nie przyszedł katowiczom łatwo. Po pierwszej turze gier pojedynczych stan meczu wynosił 2:2, a pojedynkę Leszka Kucharskiego ze Zbigniewem Mojskim wzbudził wiele emocji, nie tylko sportowych. Kucharskiemu sędzia zabronił serwować spod wysoko uniesionej nogi, co tak zdenerwowało wicemistrza Polski, że ten posunął się aż do obrazu sędziego. Do pojedynków debelowych gospodarze przystępowali z nadzieją na utrzymanie remisowego wyniku. Niestety, para Mojski-Jefimow przegrała z niżej notowanymi, Napiórkowskim i Płodzieniem. I tak, zamiast Remisu zrobiło się 2:4. Nadzieje kibiców rozbudził jeszcze Siergiej Jefimow, gdy w doskonałym stylu wygrał pierwszego seta meczu z Kucharskim. As atutowy katowickiego zespołu wykazał jednak odporność psychiczną i w dwóch następnych setach nie dał Rosjaninowi żądanych szans. Gdy Kucharski zwycięsko zakończył swój pojedynek, wszyscy zawodnicy i działacze Baidonu rozpoczęli już fetowanie mistrzowskiego tytułu. I rzeczywiście, w chwilę potem, Łowicki zdobył zwycięski, szósty punkt dla swego zespołu. Podczas gdy zawodnicy kończyli pozostałe do rozegrania pojedynki, nie mające już wpływu na końcowy wynik, szczęśliwi katowiczanie obficie racząc się szampanem, ustawiali się do pamiątkowych fotografii. Tylko Leszek Kucharski, już rozluźniony, przekonywał wszystkich wokół do swego sposobu serwowania. **Zagłębie Lubin - Baidon Katowice 4:6**
Zagłębie: Mojski 1, Jefimow 1, Sieracki 1, Wisnowaty 1. Trener: W. Chądzyński.
Baidon: Kucharski 2,5, Łowicki 2,5, Napiórkowski 0,5, Płodzień 0,5, Domagała 0. Trener: H.Fornalak.

Piłkarski Totek

Zakłady na dzień 28/29.03.

- | | |
|--|-------|
| 1. Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze | 1 x 2 |
| 2. Lechia Gdańsk - Miedź Legnica | 1 x 2 |
| 3. Polonia Bytom - Chrobry Głogów | 1 x 2 |
| 4. Górnik Polkowice - Bielawianka | 1 x 2 |
| 5. Kuźnia Jawor - Meblarz Nowe Miasteczko | 1 x 2 |
| 6. BKS Bolesławiec - Konfeks Legnica | 1 x 2 |
| 7. Stal Chocianów - Chojnowianka | 1 x 2 |
| 8. Ravia Rawicz - Górnik Złotoryja | 1 x 2 |
| 9. Zagłębie II Lubin - Płomień Żary | 1 x 2 |
| 10. Zamet Przemków - Chrobry II Głogów | 1 x 2 |
| 11. Miedź II Legnica - Zjednoczeni P. | 1 x 2 |
| 12. Sparta Grębocice - Orkan Szedrzykowice | 1 x 2 |
| 13. Odra Ścinawa - Cicha Woda | 1 x 2 |
| 14. Park Targoszyn - Spółdzielca Gaworzyc | 1 x 2 |
| 15. Kuźnia II Jawor - Prochowiczanka | 1 x 2 |

imię.....

nazwisko.....

adres.....

Szachy w cieniu "Krokusa"

Zakończył się I Otwarty Turniej Szachowy w grze błyskawicznej, organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury "Krokus" na osiedlu "Piekary" i Okręgowy Związek Szachowy.

W imprezie wzięło udział 40 uczestników. Najmłodszym zawodnikiem turnieju był 6-letni Przemek Arnold, a najstarszym szachistą był, liczący sobie 67 lat, wielki miłośnik i propagator szachów - Adam Kijanka. W turnieju głównym o palmę pierwszeństwa walczyło 18 szachistów, w tym jedna kobieta - 18-letnia Beata Pielaszek, która w męskim, dobrowolnym towarzystwie poczyniła sobie znakomicie i z dorobkiem 9 zdobytych punktów, zajęła 8 lokatę. Pokonała między innymi; wspomnianego już weterana legnickich szachów - p. Kijankę i remisowała z bardzo obiecującym, o dużych możliwościach w szachach błyskawicznych - Zdzisławem Czyżem...

W turnieju dzieci (szkoły podstawowe) zwycięstwo

przypadło w udziale Łukasza Zubrowi, który zdobył 3 punkty, podobnie jak zdobywcy dwóch następnych lokat. Tak więc o kolejności decydowały tzw. punkty pomocnicze. Drugie miejsce zajął Bartłomiej Izbński, a trzecie - Dominik Staniszek.

W kategorii szkół ponadpodstawowych zwyciężył Robert Rybarczyk przed Rafałem Staniszkim i Henrykiem Giedrojcem.

Turniej główny zakończył się dość sporą niespodzianką. Pokusił się o nią Robert Rybarczyk, który z dorobkiem 15,5 punkta, z 17 możliwych do zdobycia, zajął pierwsze miejsce, wyprzedzając faworyta turnieju - Mariana Borowca. Trzecie miejsce zajął Mariusz Barabas, który zgromadził 14 pkt.

Warto podkreślić sprawną organizację zawodów oraz liczne nagrody, które ufundowali m.in. Kuratorium Oświaty, Wydział Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego, Rada Wojewódzka LZS i legnicka chłodnia. (jaz)



FALSTARTY SPÓŁKI JA-PA

Stres Gąski

Dyrektor OSiR-u Legnica, Andrzej Gąska, jest przerażony planami legnickiego radia. Bo, z jednej strony, chętnie by pozwolił ludziom z redakcji sportowej na transmisje meczów piłki ręcznej, ale, z drugiej, daje sobie sprawę, że wszystko w dzisiejszych czasach kosztuje... Np. mecz siódemki Miedzi z Unią Tarnów telekomunikacja wyceniła na...860 tysięcy. Podobno radio nie ma pieniędzy, by to zapłacić i w tej sytuacji dyr. Gąska zabronił używania telefonu z hali przy ul. Żołnierskiej. A propos kondycji radia: w drodze jest faktura z boiska Warty Poznań i Chrobrego Głogów. Ciekawe, jak długo wyrozumiała będzie Miedź.

Teraz bijemy!

Mecz siódemki Miedzi i Zagłębia na turnieju Prezydenta, w powszechnej opinii, miał być rewanżem za ligę. I tak też było. Abryghanian kilka razy próbował zrewanżować się Kornemu, ale ostatecznie ciężar obezwładnienia Ormianina spadł na barki Kozubskiego (fryzura a'la skinhead), który wręcz uwielbia takie zadania. Do przerwy było w miarę spokojnie. W przerwie, Korny usłyszał jak jeden z lubińskich graczy powiedział: - Teraz koniec zabawy, teraz bijemy! Panika w obozie Miedzi była tak niezwykła, że bojowy strój zaczął przywdziewać znany działacz Ryszard Kuliberda, a masażysta legnickiego zespołu na wszelki wypadek - wsunął za spodnie od dresu francuski klucz, ale...Skończyło się na strachu. W takim razie co miał na myśli Baczyński?

Komu stadion, komu?

Sowieci, im prędzej chcą wracać w swoje rodzinne strony, tym więcej kłopotów sprawiają władzom Legnicy. Otóż, stadion przy Grabowskiego (dawna 22 Lipca) praktycznie jest już do wzięcia. Obiekt ładny, typowo piłkarski, w który trzeba zainwestować parę złotych. Teoretycznie, właścicielem stadionu powinien być klub Konfeks, ale w sytuacji, kiedy na koncie

klubu jest raptem 300 tysięcy, marzenie o własnym stadionie pozostaje wyłącznie w tej sferze. Klub liczył w tej materii na pomoc władz miasta, ale usłyszał, że miasto nie interesuje się losem stadionu... Czyli mówiąc krótko: przyjdzie walec i wyrówna, a prezydent miasta w wolnych chwilach trenować będzie bilard w "Parnasiku"...

Inicjatywa Dylusia

Czołowy napastnik, nie tylko drugiej ligi, ale także i całego polskiego piłkarstwa - Daniel Dylus od czasu, kiedy przestał strajkować w obronie żywotnych interesów legnickich piłkarzy, zlała nie tylko wysoką formę, ale czuje się wciąż niewyżyty. Dlatego zaproponował rozegranie...mecz koszykówki. Z jednej strony wystąpiłaby drużyna Konfeksu, z drugiej zespół legnickich futbolistów. Na dzień dzisiejszy szanse wydają się być wyrównane, a wzrost np. Wojtkowskiego nie jest bez znaczenia. Mogłaby być doskonała zabawa z zachowaniem wszelkich sportowych reguł. Nie zbrakłoby sponsorów, a dochód obie strony gotowe są przeznaczyć na jakiś szczytny cel. Piłkarze Miedzi są "za". Koszykarki?

Niebezpieczny precedens

Nie od dzisiaj wiadomo, że piłkarze Górnika Złotoryja mocno się przymierzają do trzeciej ligi. Temu podporządkowano właściwie wszystko. Wysupłano resztki pieniędzy, kupiono trzech ligowych zawodników itp. I właśnie kilka dni temu marsz na trzecią ligę przybrał zupełnie inny wymiar: wycofano z klasy międzyokręgowej zespół juniorów. Faktem jest, że zdobywcę punktów złotoryjskich juniorów były żadne, ale przecież nie o to tylko chodzi. Niedobrze się dzieje kiedy klub tzw. z ambicjami, likwiduje własne naturalne zaplecze. Czyżby zaoszczędzone w ten sposób pieniądze, miały być przeznaczone na zakup kolejnego ligowca?

Przedszkolny "Dzień wiosny"!

19 marca 1992 r. w hali sportowej przy ul. Głogowskiej odbył się turniej rekreacyjno-sportowy dla maluchów z przedszkoli Nr 9, 13, 21, 22 i 175 (Przedszkole Wojskowe). Radości było co niemiara, gdyż konkurencje dawały wiele możliwości wyżycia się w grach i zabawach na wesoło. Szczególnie wiele uciechy sprawił uczestnikom czynny udział nauczycielek i dyrektorów przedszkoli w wielu konkurencjach sportowych.

Nagrody ufundował Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Legnicy. Organizatorami tej imprezy byli: Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Mickiewicza 3 oraz Sekcja Kultury Fizycznej NSZZ "Solidarność" w Legnicy. Ekipę sędziowską stanowiły dziewczęta z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Legnicy. Halę sportową udostępnił nieodpłatnie dyrektor OSiR-u, za co serdecznie dziękują dzieci przedszkolne. (b)

INFORMATOR

Wtorek
24 marca 1992 r.

Wsch.Sl.5.29 Wsch.Ks.0.21
Zach.Sl.17.57 Zach.Ks.7.52

IMIENINY

Gabriela, Katarzyny, Marka

POGODA

Niewielkie ochłodzenie. W nocy 0° C, w dzień +10°C. Wiatr umiarkowany, miejscami porywisty. Przelotne opady deszczu. Ciśnienie zmienne.

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA
• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłota 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 237-17 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN
• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwo Górnicze 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW
• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłota 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

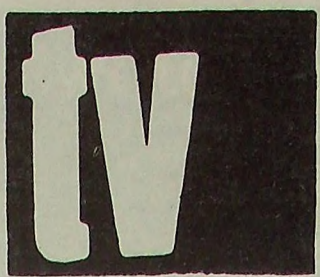
ZŁOTORYJA
• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 733 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznica dla zwierząt 279

JAWOR
• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłota 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznica dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW
• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłota 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Apteki

Dyżur pełnią :
* Głogów - przy ul. Perseusza, tel. 33-96-71
* Legnica - przy ul. Daszyńskiego 33(d.Nowotki), tel. 23-854
* Lubin - przy ul. Gwarków, tel. 42-27-76



Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.40 Program dnia
- 9.45 Gotowanie na ekranie
- 10.00 "Dynastia" serial
- 10.50 Gotowanie na ekranie
- 11.05 Kwadrans na kawę
- 11.20 Gwiazdy estrady
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15-16.10 TV Edukacyjna
- 16.10 Program dnia
- 16.15 Tik-Tak
- 17.05 Muzzy
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 "Królik Bugs przedstawia..." serial
- 18.00 Film dokumentalny
- 19.00 Co do grosza
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 "Dynastia" serial
- 21.00 Publicystyczne studio Jedyńki
- 22.15 Rokendroler-magazyn
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Siódemka w Jedyńce
- 0.15 Wiersz Ernesta Brylla
- 0.17 Jutro w programie

Program II

- 7.30 Panorama
- 7.40 Rano
- 8.00 TV Biznes
- 8.15 "Denwer, ostatni dinozaur" serial
- 8.40 Świat kobiet
- 9.00 "Pokolenia" serial
- 10.00 CNN
- 10.15 Język francuski
- 10.45 Teleklinika A. Kaszpirowskiego
- 11.15 Rano
- 15.45 Powitanie
- 15.50 "Denwer, ostatni dinozaur" serial
- 16.15 Sport
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sposób na starość
- 17.05 Przegląd kronik filmowych
- 17.40 Moja modlitwa
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pod wspólnym dachem" serial
- 19.00 "Pokolenia" serial
- 19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
- 19.30 Język angielski
- 20.00 Wielki sport
- 20.30 Teatralny Szczecin
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 "Wyspa" film
- 23.15 Maraton trzeźwości
- 24.00 Panorama



RTL

- 6.00 Dzień dobry
- 9.00 Ojciec Murphy
- 9.50 Bogaci i piękni
- 10.15 Dr med. Marcus Welby
- 11.05 Kochany wujek Bill
- 11.30 Tic Tac Toe
- 12.00 Potyczki rodzinne
- 12.30 Der Hammer
- 12.55 RTL Aktuell
- 13.00 Okropnie fajna rodzina
- 13.30 Santa Barbara
- 14.20 Die Springfield Story
- 15.05 Dallas
- 15.55 Chips
- 16.45 Riskant
- 17.10 Cena jest właściwa
- 17.45 Durchgedreht
- 17.55 RTL Aktuell
- 18.00 Elf 99
- 18.45 RTL Aktuell
- 19.15 Knight Rider
- 20.15 Columbo
- 21.40 Dyskusja telewizyjna
- 22.45 L.A. Law
- 23.50 RTL Aktuell
- 24.00 Służba w Wietnamie
- 0.55 Walka z-mafią
- 1.45 Strefa zmroku
- 2.10 Whisky i poszukiwacz złota
- 3.45 Komedia RFN
- 5.15 Elf 99

MTV

- 7.00 Przeboje na dzień dobry
- 10.00 Teledyski Paul King
- 13.00 Teledyski Simone
- 16.00 MTV's Greatest Hits
- 17.00 The MTV Coca Cola
- 17.15 MTV at the Movies
- 17.30 MTV News at Night
- 17.45 3 from 1
- 18.00 MTV Prime
- 19.00 Yo!
- 19.30 Teledyski Ray Cokes
- 22.00 MTV's Greatest Hits
- 23.00 The MTV Coca Cola
- 23.15 MTV at the Movies
- 23.30 MTV News at Night
- 23.45 3 from 1
- 24.00 MTV's Post Modern
- 1.00 Teledyski Kristiane Backer
- 3.00 Night Videos

RADIO LEGNICA

UKF 67,8 MHz
Godziny emisji 6.00-24.00
W programie m.in.:
Wtorek, 24.03.1992r.

Serwisy informacyjne: 6.30-9.00 co pół godziny, 9.00-18.00 co godzinę
9.00 - spotkanie z Dyrektorem Zakładów Dziwiarskich "Hanka" Bernardem Kustoszem.
10.05 - Godzina o gospodarce.
11.05 - Pomóż innym-program Janusza Rudnickiego.
13.00 - Radio relaks
16.05 - Patologia optymistycznie
17.00 - Muzyka X Muzy.
Przeboje mojego taty. Poradnik dla Ciebie. Konkursy 100 pytań.

KURSY WALUT

24 marca 1992 r.

Kantor MAX
ul. Witełona 14 a
(d. Lenina)

skup sprzedaż

USD	13.650	13.750
DM	8.180	8.270

